

Wyrok z dnia 10 listopada 1999 r.

I PKN 353/99

Zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentach celnych jako przesłanka rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 KP może być oparty na domniemaniach faktycznych w rozumieniu art. 231 KPC.

Przewodniczący: SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 1999 r. sprawy z powództwa Wojciecha N. przeciwko Urzędowi Celnemu w T. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda i strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 9 lutego 1999 r. [...]

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w pkt I i w tym zakresie apelację oddalił, a ponadto uchylił pkt III zaskarżonego wyroku;
2. o d d a l i ł kasację powoda;
3. zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 150 zł (słownie złotych: sto pięćdziesiąt) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego oraz kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Białej Podlaskiej wyrokiem z dnia 23 września 1998 r. [...], wydanym po ponownym rozpatrzeniu sprawy, ponownie oddalił powództwo Wojciecha N. o przywrócenie do pracy w pozwanym Urzędzie Celnym w T. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Pracy powołał się na poniższe ustalenia faktyczne.

Powód Wojciech N. był w pozwanym Urzędzie Celnym zatrudniony na podstawie bezterminowej umowy o pracę na stanowisku starszego kontrolera celnego na drogowym przejściu wywozowym w K. po białoruskiej stronie w K. W czasie służby

powód odprawiał od 40 do 60 pojazdów, zaś jego obowiązkiem było sprawdzenie zgodności plomb i numerów rejestracyjnych samochodu z wpisami w dokumentach celnych, takich między innymi jak SAD. Podczas służby w dniu 6 października 1997 r. powód dwukrotnie potwierdził wywóz towarów tym samym samochodem, figurującym w ewidencji pod pozycjami [...], który to samochód został załadowany w dniach 9 i 19 września 1997 r. W tymże dniu 6 października 1997 r. powód jeszcze raz potwierdził dwukrotny wywóz towarów tym samym samochodem pod numerem ewidencyjnym [...], a po kilkunastu godzinach, z datą 7 października 1997 r., to samo spotkało wywóz towarów samochodem pod numerem [...]. W dniu 7 października 1997 r. powód ponownie potwierdził jeszcze wywóz towaru pojazdem o numerze rejestracyjnym [...] i pod numerami ewidencyjnymi [...] oraz [...]. Wymienione pojazdy, należące do firmy „R.-S.” w W., nie wjechały na terytorium Białorusi. W dniu 6 października 1997 r. powód nie pobrał też opłat manipulacyjnych na kwotę 1920 zł z tytułu spóźnionego dostarczenia do odprawy towarów o numerach ewidencyjnych [...]. W trakcie dokonywanej w dniu 10 października 1997 r. odprawy samochodów pod pozycjami ewidencyjnymi [...] powód stwierdził rozbieżność pomiędzy faktycznymi numerami rejestracyjnymi a numerami rejestracyjnymi figurującymi w dokumentach SAD. Przeprowadził więc wrywkową kontrolę towaru i po stwierdzeniu pomyłki poprawił oznaczenie numerów rejestracyjnych zgodnie ze stanem rzeczywistym, ale nie zawiadomił o tym przełożonego i nie dokonał wpisu w książce ponownych rewizji.

W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że według art. 52 § 1 pkt 1 KP powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, określonych ogólnie w art. 100 KP oraz skonkretyzowanych w różnego rodzaju – wymienionych w uzasadnieniu wyroku branżowych przepisach celnych aktów normatywnych i aktów instrukcyjnych, a także w tzw. zakresie obowiązków. Wspomniany zakres przewidywał zaś wykonywanie czynności z zakresu dozoru i kontroli celnej, przeprowadzanie rewizji towarów w zakresie ustalonym przepisami, przedkładanie bezpośrednim przełożonym spraw wymagających ich decyzji, jak również dokonywanie wymiaru i poboru należności celnych.

Co prawda materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala przypisać powodowi zarzutu winy umyślnej, polegającej na celowym poświadczeniu nieprawdy w trzech wypadkach dwukrotnego potwierdzenia wywozu towarów tymi samymi samochodami, które nie przekroczyły białoruskiej granicy, lecz były to – zdaniem Sądu – zachowania przynajmniej rażąco niedbałe. To samo dotyczy innych przypadków nie-

jednokrotnego naruszenia pracowniczych powinności, co powód usiłował usprawiedliwić nieuwagą i pomyłkami wynikłymi z pośpiechu i zmęczenia. Z drugiej strony powód wyraźnie stwierdził, że konieczność wykonania normy odpraw wykluczała odprawianie samochodów zgodnie z przepisami. Działał więc niezgodnie z przepisami, choć wiedział jak należało postępować.

Rozpatrując apelację powoda Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie wyrokiem z dnia 9 lutego 1999 r. [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że od pozwanego pracodawcy zasądził na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lutego 1999 r. kwotę 5.616,78 zł tytułem odszkodowania, a w pozostałej części apelację oddalił i wzajemnie zniósł między stronami koszty procesu. W motywach tego wyroku Sąd Okręgowy stwierdził, że zarzucane powodowi uchybienia stanowią wprowadzenie naruszenie pracowniczych obowiązków, ale nie wykazują cechy naruszenia ciężkiego, gdyż strona pozwana nie udowodniła działania umyślnego czy też rażąco niedbałego.

Nie można powodowi w szczególności zarzucić rażącego niedbalstwa, polegającego na niezauważeniu powtarzających się numerów samochodów. Powód nie miał bowiem obowiązku porównywania numerów rejestracyjnych i nie sposób było przewidzieć, że się będą powtarzać. Co się natomiast tyczy zarzutu niepoinformowania przełożonego o różnicy między numerami rzeczywistymi i uwidocznionymi w dokumentach SAD i zaniechania wpisu do książki ponownych rewizji celnych, to w dacie tychże zdarzeń był powód pracownikiem o krótkim stażu, pracującym w K. od roku i uczącym się dopiero praktycznego wykonywania obowiązków. Ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków nie jest wreszcie niepobranie manipulacyjnych opłat celnych, spowodowane nieuwagą lub zmęczeniem powoda.

Mimo to przywracanie powoda do pracy jest zdaniem Sądu Okręgowego niecelowe. Stawiane mu zarzuty świadczą bowiem o tym, że „powód nie sprawdził się jako celnik, gdyż jest nieodporny na zmęczenie, myli się, wyrządzając tym samym szkodę stronie pozwanej, a nadto dopuszcza swoim postępowaniem do możliwości dokonywania oszustw przez przewoźników”. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda jedynie odszkodowanie za niezgodne z prawem niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę.

Kasację od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powód zarzucił naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 45 § 2 KP, jak też naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1, 328 § 2 i 382 KPC „po-

przez przyjęcie domniemań za udowodnione fakty” i na tej podstawie domagał się uchylenia kwestionowanego orzeczenia oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej i przekazanie sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o należnych powodowi kosztach procesu za wszystkie instancje. W uzasadnieniu skargi powód podkreśla, że Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na domniemaniach, którymi posłużył się pracodawca. Dotyczy to przede wszystkim twierdzenia, że odprawiane przez skarżącego samochody rzekomo nie wjechały na terytorium Białorusi. Zarzut „poprawiania dokumentów SAD”, nie został sprawdzony pod kątem powszechnej praktyki stosowanej u pozwanego, zaś argument o szkodzie wyrządzonej pracodawcy jest w ogóle bezprzedmiotowy, gdyż opłata w kwocie 1920 zł została pobrana w późniejszym okresie. W każdym razie skala ewentualnych uchybień w pracy skarżącego „jest po prostu minimalna”, więc już z tego choćby powodu nie można przyjąć zaistnienia sytuacji opisanej w art. 45 § 2 KP. Sprawie niecelowości przywrócenia powoda do pracy poświęcił zresztą Sąd Okręgowy tak krótki fragment uzasadnienia wyroku, że narusza to przepis art. 328 § 2 KPC.

Natomiast pozwany pracodawca, skarżąc wyrok w części zasądzającej odszkodowanie, zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 52 § 1 pkt 1 KP, a także naruszenie art. 233 i art. 316 KPC, polegające na pominięciu części zebranego w sprawie materiału dowodowego (dowodów SAD, pisma Naczelnika Urzędu Celnego w B. i zeznań świadków R.B. i W.K.), jak również brak analizy wyjaśnień powoda, wnosząc o zmianę wyroku w kwestionowanym zakresie i oddalenie apelacji powoda, względnie o uchylenie tej części orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania, a ponadto domagał się zasądzenia kosztów postępowania według norm przepisanych.

W bardzo obszernym uzasadnieniu swojej skargi pracodawca powołuje się szczegółowo na konkretne dowody zebrane w sprawie, w tym wyjaśnienia powoda, z których to dowodów, pominiętych przez Sąd drugiej instancji, jednoznacznie – zdaniem skarżącego – wynika prawdziwość wszystkich spośród trzech zarzutów postawionych pracownikowi w piśmie rozwiązującym umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy, a mianowicie: poświadczenia nieprawdy wywozu towarów, samowolnego i bezprawnego wpisania w dokumentach SAD innych numerów rejestracyjnych pojazdów niż były odprawione przez Urząd Celny w W., jak też spowodowania niedoboru

(szkody) wskutek niepobrania celnych opłat manipulacyjnych na kwotę 1920 zł. Dowody te, potwierdzone dodatkowo protokołem doraźnej kontroli Oddziału Celnego w K., wskazują w szczególności, że powód bardzo wyraźnie „preferował” pojazdy transportujące obuwie ze składu celnego firmy „R.-S”. z W., odprawiane z Wewnętrznego Oddziału Celnego w O.

Wobec dwóch samochodów tej firmy, odprawionych w O. w dniu 10 września 1997 r., powód potwierdził wywóz towaru w dniu 6 października 1997 r., a po kilkunastu godzinach z datą 7 października 1997 r. uczynił to wobec tych samych pojazdów, prowadzonych przez tych samych kierowców i odprawionych w O. w dniu 2 października 1999 r. Jeżeli zważyć, że czas oczekiwania w kolejce do odprawy wynosił wówczas około 60 godzin, to wynikałoby stąd, iż kierowcy ci „jeszcze nie wywieźli towarów odprawionych 10 września 1997 r., a już odprawiali dalsze”. W dniu 10 października 1997 r. powód kontroluje natomiast ponownie dwa samochody odprawione w O. 2 października 1997 r. oraz prowadzone przez jednego i tego samego kierowcę I.R.K., który tymi samochodami z poprzednim towarem wyjechał dopiero 6 października 1997 r., a co – zdaniem skarżącego pracodawcy – świadczy, iż „po zmianie numerów rejestracyjnych w SAD-ach powód zapomniał to uczynić w listach CMR”. Kolejnym i bezpośrednim dowodem poświadczenia przez powoda nieprawdy w dokumentach celnych jest pismo Naczelnika Urzędu Celnego w B. zaświadczające, że wspomniane samochody nie wjechały na terytorium Białorusi.

Skarżący pracodawca podniósł ponadto, że fakty naruszenia prawa przez powoda przyznał również Sąd Okręgowy, który ocenił nawet, iż nie powinien on zostać przywrócony do pracy, a mimo to naruszeniu pracowniczych obowiązków odmówił kwalifikacji naruszenia „ciężkiego”. Sąd nie wziął więc pod uwagę skutków tych naruszeń, choć zagrażają one istotnym interesom Skarbu Państwa, w którego imieniu powód powinien prawidłowo działać. Gdyby powód dopuścił się nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, to dyscyplinarne rozwiązanie stosunku zostałoby zapewne potraktowane przez Sąd Okręgowy jako uzasadnione. Tymczasem zaskarżony wyrok stawia powoda w wyraźnie korzystniejszej sytuacji, choć jego obecność w pracy oraz ignorowanie służbowych obowiązków były dla pracodawcy znacznie gorsze w skutkach niż ewentualna absencja.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pozwanego pracodawcy jest uzasadniona, gdyż zaskarżony wyrok narusza przepis art. 52 § 1 pkt 1 KP przez to, iż odmawia jego zastosowania w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie. Co prawda w kwestii tych ustaleń Sąd Okręgowy nie zajął wyraźnego i w pełni jednoznacznego stanowiska, ale orzeczenie Sądu Pracy zakwestionował tylko na płaszczyźnie kwalifikacji zachowania powoda jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Nie podważył natomiast faktycznej podstawy tego rozstrzygnięcia, z czego należałoby pośrednio wnosić, że ją w zasadzie akceptuje i traktuje jako własne ustalenia.

Powyższego założenia nie podważa okoliczność, że w kluczowej dla losów kasacji sprawie zasadności zarzutu „poświadczenia nieprawdy wywozu towarów” Sąd Okręgowy podkreślił, iż „nie został on udowodniony a jedynie uprawdopodobniony”. W rozwinięciu tego twierdzenia Sąd Okręgowy napisał, iż z faktu jednodniowego odstępstwa pomiędzy odprawami tego samego samochodu, przy równoczesnej około sześćdziesięciogodzinnej kolejce samochodów na granicy oraz wobec nieodnotowania wjazdu samochodu na terytorium Białorusi został przez stronę pozwaną „wywiedziony wniosek, iż powód potwierdził nieprawdę na dokumentach wjazdowych”. Innymi słowy, Sąd drugiej instancji zauważył, że postawiony przez pracodawcę w piśmie o niezwłocznym rozwiązaniu umowy o pracę i wykazywany oraz „obroniony” przed Sądem Rejonowym zarzut „poświadczenia nieprawdy wywozu towarów” jest w istocie wnioskiem wywiedzionym z określonych faktów, a więc domniemaniem faktycznym w rozumieniu art. 231 KPC, nawet jeśli do przepisu tego nie ma w motywach wyroku wyraźnego nawiązania.

Zgodnie z powołanym przepisem sąd może za ustalone uznać fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli taki wniosek daje się wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Przedmiotem twierdzenia i dowodzenia są przy tym fakty tworzące faktyczną podstawę domniemania, a nie bezpośrednio ów domniemany fakt, rekonstruowany w oparciu o reguły logiki oraz zasady doświadczenia. Jeżeli zatem Sąd Okręgowy nie podważył twierdzeń i dowodów strony pozwanej co do faktów, w oparciu o które można wyprowadzić logiczny i usprawiedliwiony życiowym doświadczeniem wniosek o poświadczeniu przez powoda nieprawdy w celnych dokumentach wywozowych, to nie miał podstaw do wyłączenia tego wniosku ze sfery ustaleń faktycznych przejętych z postępowania pierwszoinstancyjnego, czy choćby tylko osłabiania doniosłości podobnego ustalenia. Ina-

czej mówiąc, taki zarzut, jako przesłanka do rozwiązania z pracownikiem organów celnych stosunku pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 KP, może być stawiany zarówno w sposób bezpośredni (przez przysłowiowe łapanie na gorącym uczynku), jak też pośrednio, czyli w drodze domniemań faktycznych.

Wspomniane wyżej domniemanie ma w materiale dowodowym przedmiotowej sprawy wystarczająco mocne oparcie. Chodzi tu nie tylko o okoliczności podniesione w zaskarżonym wyroku (dłuższy czas oczekiwania w kolejce przed granicą niż odstępek czasu pomiędzy poświadczeniem dwóch wywozów towaru, czy też przekroczenie przez samochód granicy polsko-białoruskiej bez równoczesnego wjazdu na terytorium Białorusi), ale przede wszystkim o ustalony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym fakt, że wszystkie sporne transporty dotyczyły towarów odprawionych ze składu celnego „preferowanej” przez powoda firmy „R.-S.” z W. Być może, że wobec znanej sobie firmy powód żywił szczególne zaufanie i pochodzące od niej transporty kontrolował bez zwykłej i koniecznej skądinąd staranności i sumienności pracowniczej. Sąd pierwszej instancji nie przypisał mu wprowadzić zamiaru poświadczenia nieprawdy, ale nie miał też cienia wątpliwości, że zachowanie powoda było rażąco niedbałe.

Tę trafną ocenę Sąd Okręgowy próbuje podważyć argumentem, iż powód „nie miał obowiązku porównywania numerów samochodów i nie można było przewidzieć, że numery się powtarzają”. Tymczasem możliwość powtarzania się numerów rejestracyjnych musi przewidywać każdy rozsądny celnik, a sposoby zapobiegania podobnym praktykom lub ich demaskowania należy w tym zawodzie traktować jako reguły techniki jego wykonywania, których przestrzeganie jest objęte obowiązkiem pracowniczej staranności (art. 100 § 1 KP). Sąd Okręgowy jest zresztą wyraźnie niekonsekwentny i wbrew cytowanemu stanowisku „zarzuca” powodowi, że „swoim postępowaniem dopuszcza do możliwości dokonania oszustw przez przewoźników”, wobec czego jego przywrócenie do pracy w pozwanym Urzędzie Celnym uznaje ostatecznie za niecelowe (art. 56 § 2 w związku z art. 45 § 2 KP).

Poświadczenie nieprawdy co do wywozu towarów za granicę, choćby tylko w następstwie braku wyobrażenia o możliwości dokonywania oszustw celnych przez przewoźników, jest ewidentnym przejawem rażącego niedbalstwa pracownika organów administracji celnej. O skali zagrożenia, które z takiego niedbalstwa może wyniknąć dla podstawowych interesów pracodawcy nie trzeba nawet wspominać i wystarczy tu odwołać się do obrazowego twierdzenia skarżącego, iż jest to groźba znaczenie większa niż spowodowana absencją w pracy. Analizowane tu zachowanie

powoda jest zatem w świetle art. 52 § 1 pkt 1 KPC „ciężkim” naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych zarówno w subiektywnym, jak i obiektywnym aspekcie owej ciężkości.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy zgodnie z wnioskiem kasacji pracodawcy uchylił kwestionowany wyrok w jego punkcie I oraz III i oddalił apelację powoda (art. 393¹⁵ KPC), przy czym o kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 98 i 99 KPC. Kasacja powoda została natomiast oddalona na podstawie art. 393¹² KPC, przy czym motywy tej części rozstrzygnięcia są przeciwieństwem argumentów przemawiających za uwzględnieniem kasacji strony pozwanej. Powtarzanie tych argumentów nie jest więc konieczne.

=====